

TEATR STUDENCKI KUL

Tamara Karren

W Londynie w teatrzyku „Questor” na Ealingu odbywa się co dwa lata Międzynarodowy Festiwal Teatrów Amatorskich, właściwie mówiąc studenckich. Występy poszczególnych grup dobierane są z wielką starannością. Dyrektor festiwalu Alfred Emmet dokonuje wyboru spośród najlepszych teatrów Europy i Ameryki. Zaproszenie poszczególnych grup jest dużym wyróżnieniem. Dwa lata temu w ramach tegoż festiwalu wystąpił niezapomniany do dziś „Teatr Stu”, uznany wówczas za najlepszy zespół festiwalu. W tym roku zaproszony został Studencki Teatr Katolickiego Uniwersytetu

Lublinie. Kierownikiem jego, autorem, inscenizatorem i duszą jest Leszek Mądzik. Teatr określa swoje medium jako „scenę plastyczną”. Jest to teatr mimiczny, ale w zupełnie innym znaczeniu niż przyzwyczajaliśmy się określać tak zwane teatry „mimo”. Jest to teatr bez słów, omalże bez aktora. Polega on na kombinacji muzyki, dynamicznego używania scenerii, światła i koloru, no i oczywiście ruchu aktora. Stwarza to uderzające obrazy teatralne, w których konflikt pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem zaprezentowany jest w całkowicie oryginalny sposób. Jest to teatr niemy, ale nie milczący. Aktorzy są jakby kukłami, które tylko pomagają widzowi przyjęcie indywidualnie obrazu teatralnego. Stwarza to rodzaj teatralnej poetyki, dynamicznej i głęboko penetrującej, trudnej do wytłumaczenia i opisanie. Organizatorzy festiwalu twierdzą, że jeszcze niczego podobnego nie widzieli.

Studencki Teatr KUL pokazał w Londynie dwa 40-minutowe spektakle: „Wieczerze” i „Icarusa”. „Wieczerze” jest to optycznie przekazany obraz pasywny, dramatyczny poemat o współczesnym „Chrystusie w dzinsach”. Pokazany jest On w szeregu metaforycznych scen, od Ostatniej Wieczerzy, poprzez Drogę Krzyżową, aż do labiryntu, z którego wyjście każdy z nas sam musi sobie odnaleźć. „Wieczerze” pokazuje dramat związany z tradycją chrześcijańską. Symboliczna scena Ostatniej Wieczerzy podkreślona jest przez przejmujące, dramatyczne kukły towarzyszące pogrzechowemu pochodowi. Treść obrazu zaczerpnięta jest z Biblii, ale nie do Biblii powinniśmy się zwracać, aby odebrać właściwe znaczenie „Wieczerzy”. Atmosferę poetyckiego mitu i samotności człowieka w obliczu śmierci podkreślały wyraziste muzyka — od atonalnej do kościelnej, i światła — plamy światła w zupełnej ciemności na scenie.

„Icarus”, drugi poemat mimiczny pokazany przez Studencki Teatr KUL, jest filozoficzną przypowieścią o mitycznym Ika-

rze, synu Dedela. Ikar wyzwał prawo natury przypinając sobie skrzydła i usiłując wzbić się do słońca. Lekkoomyślność powoduje jego śmierć — bez osiągnięcia celu. W wersji Studenckiego Teatru z Lublina Icarus przypina sobie skrzydła, aby wznieść się ponad własną słabość. Udaje mu się to na krótką chwilę, ale i on ponosi porażkę i pada. Współczesny Icarus, który może być każdym



Symboliczna scena z Ostatniej Wieczerzy w Teatrze Studenckim KUL

z nas, nie umiera od razu. Po upadku żyje słamany fizycznie i psychicznie. Jest otoczony ludźmi, którzy nigdy nie próbowali latać, a którzy uwatani są za zdrowych, normalnych, nieskazitelnych. Fotel inwalidzki oznacza dla nich ludzką słabość. Dramat polega na odrzuceniu kaleki przez społeczeństwo. Icarus umiera nie w walce, ale zabity przez swe otoczenie, które nie rozumie go ani nie umie wybaczyć mu jego ulomności.

Efekty inscenizacyjne, światło, dźwięk i ruch tworzą z tej współczesnej bajki przejmujące widowisko. Nierwykłe efektownym pomysłem jest inwazja manekinów jako pseudo-publiczności. Ich identyfikacja i z publicznością i z wykonawcami potęguje jeszcze napięcie.

Po smutnym zakończeniu londyńskiego „The World's Theatre Season” Peter Daubeny'ego — Międzynarodowy Festiwal Teatrów Amatorskich jest teraz w Londynie jedynym oknem na teatr międzynarodowy. Dobrze, że na obu festiwalach polskie osiągnięcia teatralne były tak pomysłowo reprezentowane.